

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 98.

Telefon № 120, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petirowy w tekście, lub jego miejsce 1 rb.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 2-iej stronie za wiersz petirowy lub jego miejsce 40 kop.
Reklamy za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz petirowy lub jego miejsce na 1 str. 50 k., na tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiniomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petirowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobną ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najniższe 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej.
Dotarcie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprocz opł. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:			
	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—

Zmiana adresu 20 kop. Za ogłoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

S. P. EDWARD OLESZA
po długich i ciężkich cierpieniach opatrzonej św. Sakramentami zasnął w Bogu dn.
17 lutego, 1915 r.
Nabożeństwa żałobne odbędą się dn. 18 i 19 lutego o godz. 10 rano w kościele św. Jakoba, skąd nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Bernardyński, o czym zawiadamiają.
Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Za spokój duszy
S. P. M. LUDWIKI SOLTANOWEJ,
odprawione zostało nabożeństwo żałobne w piątek 20 lutego o godz. 10 w kościele Ostrobramskim staraniem Pań sekcji finansowej, Polskiego Komitetu.

TEATR POLSKI NA POHULANCE
Dziś, we czwartek, 19 lutego r. b.
Po raz pierwszy.
„DZIADY”

Technika budowlanego

do pracy biurowej lub młodego architekta poszukuje natychmiast biuro architektoniczno-budowlane w Wilnie. Zgłaszać oferty do „Kurjera Litewskiego” pod № 3415.

WCZORAJŠZE
„WYDANIE WIECZORNE”
„KURJERA LITEWSKIEGO”
Nr. 40
zawiera treść następującą:
Artykuły:

Wojna 1914 r.
Jak Niemcy zabezpieczają się od głodu.
Sympatie krajów neutralnych.
Austriacki opis walk w Karpatach (II).
Ostatnie telegramy i wiadomości, drżymane do godz. 2 p. n.

Dziesięcioro wskazań

wiekolem młodej, które wstąpiło do wojska, aby walczyć w wojnie, aby łusować dziesiątkowane pokolenia starców, wytwarzać nowe posterunki i dźwigać naród z popiołów do chwały historycznej.

4. DZIELNOŚĆ.

Świat jest dla ludzi zdrowych. Dostaje jest wmyśleć się w przeznaczenie człowieka niepospolitego, który chce świat przetworzyć, aby zrozumieć, że zdrowie fizyczne jest pierwszym warunkiem jego siły wszelkiej, a więc i powodzenia. Ciało jest żywym naczyniem, naczyniem ducha.

Człowiek fizycznie nienormalny ma niepewne a często fałszywe pojędy wrodzone. I owe tęsknoty do rzeczy boskich i miłości otoczenia, i wola jego zależe są od ogólnej energii. Gdy tej niema dusza spi, albo przejawia się nienormalnie, wykrywając najlepiej pomyślaną jej budowę. Można powiedzieć, że polewamy wysiłki wychowania rodzinnego i publicznego marzącymy na to, aby prostować dusze zepsute wskutek złego wychowania fizycznego i najeźdźczej trud nasz jest nadaremny.

Po co leczyć? Po co robić szpital ze świąta, gdy można dochodzić do wielkich rezultatów drogą normalną, w zdrowiu i radości?

Były takie czasy nierozumienia duszy, że zdawało się, jakoby ona nie miała się tylko w rozumie. Kto się uczył wiedzy, to przez to samo już się doskonalił. Świat miał zbawiać człowieka zasuszony w bibułach, jak w ziemi, który sam nie umiał kroku zrobić samodzielnie, człowiek często chore, nie odczuwający świata i zdołał. Teraz inaczej pojmujemy podstawy duszy i jej rozwój. Kształci się ona cała jednocześnie, a potrzebna jej przedewszystkiem zdrowa energia.

Jestli jest prawda, jak powiedział Mickiewicz o duszy, że jest motorem ludzkiego statku, to życie organizmu jego jest paliwem, bez którego niema siły parowej. Gdy mówimy o potrzebie zdrowia i siły, to nie ze względu na zwierzęce potrzeby bytu jedynie, ale w widokach tych wyższych przeznaczeń człowieka, które bez normalnych podstaw bytu fizycznego są nieosiągalne.

Młodzieńcze, świadom swych przeznaczeń, dąży do doskonałości fizycznej nie tylko dla przyjemności sportowych, ale z głębokiego przekonania, że spełnia elementarny obowiązek względem siebie i swych dalszych zadań. Traktuje on swój ustrój fizyczny poważnie, jako warsztat nie zastąpiowy, jedyny, niezwykły kunsztowny i dobroczynny swego całego życia. Kształci w sobie świadomie siłę, zręczność i przytomność jako dary przyrodzone, które w życiu czynnym odegrają pierwszorzędną rolę.

Tem się różni człowiek cywilizowany od barbarzyńcy, którego cała przewaga i wartości są mięśnie, zręczność i przytomność, wyrobione mianowicie, że ćwiczy on te dary świadomie i celowo z myślą o rozwoju całego organizmu, a w ten sposób potęguje w sobie wolę, którą przepaja wszystkie swoje ruchy.

Ćwiczenia fizyczne są w polowie ćwiczeniami ducha męskiego; one wytwarzają w organizmie przedziwne piękne uzależnienie ducha od ciała i odwrotnie. Z tych ćwiczeń wychodzi człowiek szarmizowany wewnątrz z siłami swego ciała, mianowicie z uszlachetniającymi myślami. Rzecz można: znaliśmy jego zyskują na inteligencji, inteligencja zaś zaostrza się i nabiera praktycznej sprawności przez wyrobienie zmysłów, które zwykle tę-

pieją, gdy ciało jest zaniedbane. W ten sposób człowiek na wyższym poziomie kultury, właściwym człowiekowi cywilizowanemu, wzbogaćca rasę, która już zwyrodniała, zaletami fizycznymi, odradzającymi ludzkość.

Klasy oświecone, wychowane jednomyślnie, traciły instynkty, które dają zdrowie zmysłów, mianowicie, jasne poczucie rzeczywistości. Zdolne były uczyć się tylko z książek, jak wygląda świat zewnętrzny, i jak się on człowiekowi przeciwstawia; ludzie nowożytni, jakimi być mamy, posiadają wszystkie zmysły w porządku i swoją inteligencję kształcą bezpośrednio na obserwacji. A wola jego, odżywiona naturalną energią ciała i nerwów, będzie stoker trwałsza i płodniejsza, niż postanowienie chwytne, medytowanie tych, którzy bez instynktów, jedynie z mózgu czerpali wiedzę, co czynić mają.

5. CZYSTOŚĆ.

Są dwa światy: jeden nasz wewnętrzny, który mamy w sobie, a drugi — to cała reszta, która nas otacza. Ambicja człowieka jest tym drugim światem zawiadnąc. Jakże tragicznie ta rola wypada tym, którzy, nierzadko tak daleko, sami sobą zawiadnąć nie mogą.

Pierwszym zadaniem jest zawiadnąć sobą, być panem u siebie; potem dopiero można myśleć o podobu świata. Tragedia niewoli we własnych wieżach zdarza się ludziom lekkomyślnie chowanym. Człowiek nowy jest wolny. Kto zaczyna życie od poznania siebie samego i z całą świadomością czuwa nad tem, aby prawidłowo się rozwijał, nie może uleść tak smutnej doli. Człowiek zdrowy, silny i energiczny schwyty za leń każde niebezpieczeństwo, które się w nim czai, dybując na jego wolność.

Człowiek kulturalny jest pogodny z natury rzeczy, jako człowiek zdrowy, którego nie dręczą żadne złozenia funkcji cielesnych. W tych warunkach, jak kwiat w dobrej glebie i w słońcu, rozwija się jego charakter. On wie, że nadzyciem, dokonywane nad ciałem, są szkodliwe moralnie dlatego głównie, że nie pozwalają ciału sprawować się normalnie. Jednostki słabe, nie zdolne do wysiłku, aby naprawić się fizycznie, szukają podnieć w alkoholu, nikotynie, w szarpaniu nerwów i brną w niewolę coraz głębiej; równocześnie zaś popadają w nalogi, które z nich czynią niewolników. Dostaje przyjąć się starszym, którzy nie mogą ponieść palenia tytoniu; przykro patrzeć na ich poniżenie, że są uzależnieni od szczypty tytoniu, bez którego chodzą nieprzytomni.

Człowiek kultury nawet nie próbuje pokus, z wyższością patrzy na niewolników nalogu. Daje on początek generacji ludzi czystych, którym nieprawość względem ciała nie imponuje, mają bowiem nieskończenie większe rozkosze w doznawaniu wewnętrznej pogody, równowagi i wolności. Taki człowiek wolny w sobie ma przewagę nad innymi, całą bowiem energię, którą tamci poświęcają na borykanie się z sobą, mogą obrócić wyłącznie na zdobywanie świata zewnętrznego.

Dlatego tyle nadziei przywiązują społeczeństwo do nowożytnych idei odrodzenia fizycznego. Bo przecież takie pokolenie czyste i wolne więcej dokona, niż ludzkość, łącząca w niewoli nalogów i chorób,

6. HONOROWOŚĆ.

Polak przyszłości jest ze szlachetnego kruszu, ma swój ton; nie jest podrabiany ze sztucznego aliazu. W duszy czystej, pogodnej patrzącej prawdzie w oczy, niema fałszu. Kłamstwo u człowieka prawidłowego, od początku w dobrej kulturze rosnącego, jest wprost niemożliwością fizyczną. W przyrodzie nie ma kłamie; a Prometeusz nie na to porywał z nieba wieczny ogień, którym duszę ludzką zapalił, aby go używać jako talentu do fałszowania prawdy. Szkoda pięknej duszy, która tyle tworzy, że do Boga sięga, na kłamstwach, przeciwnych naturze.

W wieku zepsucia wiele się mówi o honorze. Zrobiono z honoru jakąś specjalność, której w pewnych określonych tylko warunkach się broni, dochodząc jej praw orężem. Te popisy honoru wyglądają tak, jak ofiara dobroczynna głośno uznawana przez kogoś, kto z krzywdy ludzkiej żyje. Honorowość tkwi głębiej. Każde kłamstwo jest wykroczeniem przeciwko honorowi. Honorom naszym jest obowiązek prawdy wobec innych i wobec siebie. Każdy ma w sobie tyle prawdy, na ile stać jego odpowiedzialność. Człowiek mieny i dzielny, prawdziwy wobec siebie, nie boi się prawdy wyznać i wziąć za nią odpowiedzialność. To jest honor i zarazem ryceerskość, bo za tem idzie odwaga wyjawiania i bronięcia prawdy.

Polak ma odwagę cywilną i wojskową; jest ryceerzem w każdym położeniu: czy pod naciskiem broni moralnej, czy materialnej. Mickiewicz nazwał odwagę cywilną — ofiarą ducha, bo człowiek odważny „nosi prawdą w sobie, służy jej za organ, za twierdzę i za wojsko, nie dbając na spojrzanie, sykanie i żądła wrogów”. Najwaleczniejsi wojskowi polacy poddawali się w walce cywilnej, w zetknięciu z bronią śmieśności. Im wytworniej człowiek wychowany jest duchowo, tem trudniej znieść mu takie pociski. Jedynie to poczucie, że się jest — jak określił Mickiewicz — „żołnierzem prawdy”, ocala z honoru jego pozycję.

Prawda to pozycja forteczna wewnątrz człowieka, biorąca na próbę ryceerskość jego, zanim jeszcze zaczął walczyć na zewnątrz. Stacząc musi walki w sobie, których często nie widzą inni, a które jednak mogą decydować o całym jego życiu. Może wyjść z nich w oczach swoich bohaterem, albo kaleką moralnym.

Z. Wasilewski.

Z posiedzeń w Wileńskim Tow. Rolniczym.

Dn. 16 lutego (1 marca) pod przewodnictwem p. St. Sienkiewicza odbyło się posiedzenie Komitetu hodowlano-mleczarskiego. Komitet nawet w chwilach tak trudnych, jak obecne, nie przerywa normalnego biegu swych spraw.

Przykładem lat ubiegłych 20 lutego r. b. w majątku apanaży państwowych: „Zakręt” (pod Wilnem) otwiera 3 miesięczny kurs dla kontrolerów związków obór. W tym roku tylko z tą różnicą, że narazie bez materialnej pomocy ministerium rolnictwa. Do dnia 15 (28) b. m. na kurs zgłosiło się 12 słuchaczy. Dobór personelu nauczycielskiego, składającego się z fachowców, jest rekojmia, że sprawę naukową oddano w odpowiednie ręce. Doniosłość związków kontroli

obór jest powszechnie uznana, a po posiedzeniu interesującego i wyzerpującego ją omówił inspektor p. S. Helman. W szerokich kołach rolników ziemi wileńskiej kwestja ta znajdowała dotąd oddźwięk, o czym świadczy sprawozdanie Komitetu hodowlano-mleczarskiego. Na posiedzeniach Komitetu często i żywo omawiano kwestję ujednolajnienia pracy w poszczególnych kółkach. Wypadki ostatniej doby stanęły nieo na przeszkodzie urzeczywistnieniu dalszego etapu rozwoju kółek kontroli, którym jest stworzenie związku centralnego, ogniskującego prace poszczególnych kółek. Jednakowoż wybuch wojny mógł być na krótki tylko okres czynnikiem hamującym, natomiast perspektywy niedalekiej przyszłości wymagają racjonalniejszego i umiejętniejszego zorganizowania wielu działów gospodarstwa wiejskiego, a w pierwszym rzędzie działu hodowli bydła rogatego. Fakt istnienia na ziemi wileńskiej kilkunastu kółek kontroli obór jest dowodem ich potrzeby, a jeżeli sprawa ta nie schodzi z porządku obrad komitetowych, to świadczy to, że Kółka kontroli obór mogą tylko zadośćuczynić w wielu sprawach, lecz nie we wszystkich. Potrzeby, których same Kółka kontroli nie są w stanie zaspokoić, są następujące: 1) Wprowadzenie jednolitości w działalności kółek. Np. w Szwecji w roku 1905 istniało 326 kółek, które mogły wywołać prawdziwy przewrót w dziedzinie rolnictwa krajowego, jedynie zawdzięczając centralom, ujednolajniającym ich działalność. 2) Wykazanie opłacalności poszczególnych krów i obór, gdyż różnice bywają ogromne, dochodzące, jak wskazują przykłady, do tego, że gdy jedna krowa za 100 jednostek paszy dała 89 kg. mleka, inna 160 kg., lub np. gdy koszt paszy wypadającej na jeden klg. masy wynosił od 45 kop. do 1 rb. 71 kop.; 3) otrzymywanie fachowych rad i wskazówek co do racjonalnego i ekonomicznego żywienia krów. Jak doniosło to ma znaczenie, świadczy fakt, że jedno z gospodarstw, wskutek zmian zaprowadzonych w żywieniu inwentarza, uzyskało w ciągu roku około 5,200 rubli oszczędności, a łącznie z dochodem ze zwiększonej mleczności krów około 8,000 rb. nadwyżki w dochodach, co przy 200 sztukach inwentarza wyraża się cyfrą 40 rubli zwiększonego dochodu od każdej krowy. Czwartą odzwagą potrzebą jest kontrola działalności asystentów, którzy nie tylko nie są w stanie spełnić powyżej wyliczonych czynności, lecz nieraz sami potrzebują rad i wskazówek od osób, posiadających wyższe fachowe wykształcenie.

Centralny związek kółek kontroli obór, posiadający fachowych funkcyjnarzów w osobach inspektorów i kontrolerów, jedynie jest w stanie podjąć powyższym zadaniom, a jednocześnie dostarczyć gospodarstwom rocznych wykazów i zestawień, których wymagać od asystentów jest nieraz niepodobniestwem. Powstały w ostatnich miesiącach roku zeszłego Związek hodowców bydła rasowego, wymaga też dobrego zorganizowania kółek kontroli obór.

Projekt Centralnego związku kółek kontroli obór, jak również wzór ustawy dla poszczególnych kółek jest opracowany i dalsza akcja będzie polegać na przejrzaniu i przedstawianiu Komitetowi hodowlano-mleczarskiemu do zatwierdzenia.

Ożywiona dyskusja, dopełniająca wypowiedziane przez inspektora p. St. Helmana postulaty, jeszcze bardziej wyświeśliła doniosłość potrzeby Centralnego związku kontroli obór na ziemi naszej. Pozem wysłano specjalną komisję dla przegrania przedstawionego regulaminu w osobach pp. Maculewicz, Chomińskiego, Houwaldta i Kollataja. Komisja ta przedstawi swe wnioski następnemu zebraniu.

Następnie wiceprezes Tow. p. St. Wankowicz, poruszył sprawę nieodpowiedniego postawienia sprawy nauczania hodowli bydła i mleczarstwa w szkole rolniczej Towarzystwa w Wroclawcu.

Niedomagania nauki polegają: na braku fachowca hodowcy i mleczarza w szkole do wykładania tych przedmiotów; obecnie wykłada agronom, a przedtem lekarz weterynarii; po drugie na braku w szkole dobrze wyposażonego laboratorium i mleczarni; po trzecie na niedostatecznej ilości inwentarza (obecnie jest 12 krów i 1 byk). Zebrani członkowie, którzy odwiedzili szkołę, potwierdzili te braki. Uchwalono prosić Radę Towarzystwa, by starała się w możliwie najkrótszym czasie postawić nauczanie w szkole hodowli i mleczarstwa na stopie, na jakiej ta gałąź rolnictwa winna stać w krajowym gospodarstwie, a w tym celu wyposażyć szkołę w odpowiednich pedagogów fachowców, w niezbędny materiał podręczny do nauczania, a także w dostateczną ilość inwentarza.

Tegoż dnia o godz. 5-ej po poł. pod przewodnictwem p. M. Jalo-wickiego odbyło się posiedzenie Komitetu agronomicznego. Odzytano sprawozdanie z zeszłego zebrania. Omówiono kwestję podniesienia kultury rolnej w gospodarstwach włościańskich drogą ulepszenia pastwisk przy pomocy wprowadzenia zasiewu traw. Na pomoc tę postanowiono wydatkować rubli 500.

Instruktor kółek rolniczych p. Zd. Ludkiewicz poruszył bardzo ważną sprawę udzielenia pomocy włościanom przy urządzaniu studzien. Sprawa ta jest nader ważna dla wsi i osad, jak pod względem zdrowotności, tak i pod względem pożarowym.

W sprawie zdrowotności jedno kółko pisało, że we wsiach użytkujących wodę na wszelkie potrzeby z płytkich zasłanowanych i zanieczyszczonych sadzawek, a nawet dołów od gliny, napełnionych wodą; szkodziwość wody tej określała w sposób następujący: „od niej chorują nie tylko bydło, ale i ludzie”. Kwestja studzien, a raczej wyboru miejsca i należytego ocenbrowania dla wsi jest bardzo ważna, lecz w wielu miejscowościach bardzo kosztowna. W tym względzie winna być okazana materialna i techniczna pomoc. Zebranie podzieliło zapatrywanie przedmówców i prosiło go, by następnemu zebraniu Komitetu przedstawił projekt realizacji pomocy włościanom przy urządzaniu studzien.

(D. N.)

Proces o grubą oszusta.

Już od tygodnia wileński sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych, rozpatruje sprawę Gabryela Bychowskiego, lat 28, matki jego Jadwigi Bychowskiej, lat 58 i Kazimierza Szlajewskiego, lat 29, oskarżonych o szereg fałszerstw i o-

szustw. Głównym bohaterem sprawy jest Gabriel Bychowski. Będąc plenipotentem dymisjonowanego lekarza wojskowego, s. p. Jana Odachowskiego Bychowski zdobył całkowite jego zaufanie. Na początku r. 1914 — jak głosi akt oskarżenia — Bychowski wmówił Odachowskiemu, że w Wilnie zostało otwarte przez inżyniera Krapotkina biuro budowy kolei żelaznych. Tym inżynierem, jak się okazało, był Kazimierz Szalajewski. Obaj aferażyści tak owłali starego dr. Odachowskiego, iż uwierzył, że może zostać prezesem owego „biura“, jeśli pozycy zmyślonemu Krapotkinowi 8,000 rb. w gotówce i oprócz tego podpisze weksli na 5,000 rb. Ażeby ukryć oszustwo, w końcu tegoż roku Szalajewski przebrał się za inżyniera i, jako Krapotkin, doręczył Odachowskiemu w mieszkaniu Bychowskiego 150 rb. procentów za pożyczkę i poprosił o odroczenie terminu płatności.

W 1912 r. Bychowski i Szalajewski ułożyli szereg listów miłosnych, niby pochodzących od p. Heleny Wysockiej, które doręczał Odachowskiemu Szalajewski, podając się za posłańca Ostrejki. Wszystkie listy zawierały jednocześnie prośbę o doręczenie posłańcom pewnych kwot. W ten sposób oszuści nabrali dr. Odachowskiego na 2,000 rb.

W 1912 r. aferażyści sfalszowali 3 weksle na 15,000 rb., wystawiając jako wierzyciela dr. Odachowskiego i jako dłużnika dymisjonowanego genera-majora Wincentego Pótyrskiego. Szalajewski ucharacteryzował się za generała Pótyrskiego i ubrawszy się w mundur generalski poszedł do dr. Odachowskiego, któremu doręczył wspomniane fałszywane weksle, jako zadek na kupno od dr. Odachowskiego majątku Dombrozycy, w gub. mińskiej, Bychowski zaś, jako plenipotent dr. Odachowskiego, porobił na tych wekslach odpowiednie adnotacje i przedstawił je rejentowi Fugalewiczowi w Kownie.

W tym samym roku Bychowski w porozumieniu się z matką wypenił tekst na ośmiu podpisanych przez dr. Odachowskiego blankietach wekslowych, wystawiając jako wierzyciela Jadvigę Bychowską. Szczęśliwie w 500 rb. każdy i jeden na 2,000 rb. miały być płatne d. 10 czerwca 1911 r., jeden zaś na 3 tys. — 29 listopada tegoż roku. Po upływie terminu płatności Bychowski skierowała weksle do wileńskiego sądu okręgowego.

Dn. 17 kwietnia 1912 r. Bychowski na podstawie plenipotencji dr. Odachowskiego sprzedał majątek Dombrozycy rzecz. radey st. p. Aleksandrowi Giersowi, za 80,000 rb. Gdy akt kupna został zatwierdzony przez starszego reagenta mińskiego sądu okręgowego, Bychowski wmówił generalowi Pótyrskiemu, że transakcja z Giersem nie będzie zatwierdzona przez starszego reagenta wobec braku u Giersa potrzebnych pieniędzy. Gen. Pótyrski uwierzył i ubiegając się o kupno majątku dał Bychowskiemu, jako plenipotentowi dr. Odachowskiego 5,000 rb. i podpisał weksel na 1000 rubli.

Wreszcie Bychowski wykradł d-rowsi Odachowskiemu z biurka w mieszkaniu listy zastawne wileńskiego banku ziemskiego na ogólną sumę 10,000 rb., weksel gen. Pótyrskiego na 10,000 rb., 500 rb. gotówką i pokwitowanie p. Juliana Odachowskiego z odbioru od dr. O. 7,200 rb. za sprzedany dom.

W charakterze świadków w procesie tym figuruje 77 osób, z których na sąd stawiono 59. Fałszywe dokumenty badała trzej kaligrafowie-eksperti. Ze strony poszkodowanych akcję popiera 4 adwokatów. Obronę wnoszą 6 osób.

Na zapytanie przewodniczącego sądu, czy byli oskarżeni już kiedykolwiek sążeni, Bychowsy odpowiedzieli, iż byli pod sądem, lecz zostali uniewinnieni. Zapytany o rodzaj zajęcia, Bychowski poinformował, że trudni się adwokaturą; matka jego rzekomo żyła z kapitału, na który nałożono teraz sekwestr; Szalajewski tytułuje się artystą malarzem.

Świadek p. M. Estko, krenwy nieboszczyka Odachowskiego, zeznał, iż wszystkie oszustwa zostały wykryte dopiero wtedy, gdy zostały ujawnione postępy Bychowskiego w związku z transakcją sprzedaży majątku. Gdy zaś po dokonanej a

biurka kradzieży walorów i pieniędzy, Bychowski został aresztowany, do świadka pewnego razu przyszedł Szalajewski, podając się za Ostrejke, i prosił o umorzenie sprawy, gdyż Bychowsy obiecały, że zwrócą pieniądze i weksle. Bychowsy, jak mówi ten świadek, wyzyskując zaufanie starego Odachowskiego, najkosztowniej rzeczy jego zanieśli do lombardu. Nieboszczyk był zamożny, lecz w końcu prawie zupełnie zubożał.

Świadek Wojtkiewicz oświadczył, że zna Bychowskich od lat 15. Dawniej oni żyli biednie, w jednym pokoju, czasami zaś pokryjomu uciekali z mieszkania nie placąc komornego. Po pożarze, wynikłym w ich mieszkaniu otrzymali premjum asykuracyjne w wysokości 2 i pół tysiący. Podejrzeni o podpalenie byli sążeni, lecz zostali uniewinnieni. Świadek, wspólnie z Bychowskim, syna zarekomendował na posadę do s. p. Odachowskiego. Świadek zauważył nieczyste sprawy Bychowskiego i zwrócił uwagę Odachowskiego, lecz ostatni, bezgranicznie ufał oszustowi.

Helena Wysocka, (zeznanie jej było odczytane) na śledztwie przedwstępnie oświadczyła, że ani Odachowskiego, ani Bychowskich i Szalajewskiego nigdy nie znała.

Ojciec Wysockiej zeznał, że pewnego razu zjawił się do niego jakiś jegomość, który się zarekomendował, jako plenipotent Odachowskiego i zakomunikował, że córka jego napożyła u Odachowskiego do 8 tysięcy. Świadek Odachowskiego nie znał.

Świadek Giers opowiadał całą historię z kupnem majątku, przy czym zeznał, że matki Bychowskiej nie znał. Nieboszczyk Odachowski zrobił na świadku wrażenie starca już nienormalnego.

Jadwiga Bychowska na zapytanie przewodniczącego oznajmiła, że Giers bywał u niej i że ona pożyczła pieniądze na weksle i Odachowskiemu i Giersowi.

Na zapytanie, czym się trudnił jej mąż, podał odpowiedź wymijającą: służył w wojsku, zakładał przedsiębiorstwa handlowe.

Fryzjer Olszewski zeznał, że raz charakteryzował kogoś w mieszkaniu Bychowskich, dwa razy charakteryzował Szalajewskiego u siebie w zakładzie. Placil Bychowski.

Śledztwo sądowe postępuje zółwim krokiem. Niektórzy świadkowie są badani po dwie godziny.

W każdym razie zapadnięcie wyroku nastąpi w tygodniu bieżącym.

Informacje i pogłoski.

W sprawie powrotu polaków poddanych austriackich i niemieckich do kraju.

Z kompetentnego źródła zakomunikowano prasie petrogradzkiej, że austriacy i niemieccy poddani słowianie, a wśród nich i polacy, celem otrzymania pozwolenia na powrót z zesłania na miejsce stałego zamieszkania, powinni zwracać się z odpowiednimi prośbami do następujących osób urzędowych: generał - gubernatora warszawskiego, głównego naczelnika zaopatrywania frontu północno-zachodniego, głównego naczelnika zaopatrywania frontu południowo-zachodniego, głównego dowódcy w Petrogradzie i dowódcy w Odesie. Wysłane osoby z miejsc, nie ogłoszonych na stopie wojennej, mają składać podania ministrowi spraw wewnętrznych.

Subskrypcja na nową pożyczkę.

Dn. 16 bm. (1 marca) rozpoczęła się subskrypcja na nową pożyczkę 1915 r., przyczem właściwa subskrypcja nastąpiła dn. 2 (15) marca. Opłata powinna być dokonana w trzech terminach: 6 (19) marca należy wnieść 40 proc. subskrybowanej sumy, 15 (28) kwietnia — 30 proc. i 30 maja st. st. pozostałe 30 proc. Pożyczka 1915 r. wynosi 500 milionów rubli i jest 5 proc. Banki prywatne realizują 300 milionów rb., a Bank państwowy i kasy oszczędnościowe po 100 milionów.

Wiadomości o jeńcach.

Wiadomości o jeńcach zagranicą udzielają biura następujące:

We Francji — „Commission des prisonniers de guerre, Croix-Rouge française“, Bordeaux, 56 Quai des Chartrons.

W Anglii — „The prisoners of War Information Bureau“, London, 40 Wellington Street, Strand.

W Niemczech — „Zentral Nachrichten des Kriegsministeriums“, Berlin NW., Dorotheenstrasse 48.

Na odpowiedź należy do listu dołączyć marki tego państwa, do którego się pisze z zapytaniem. Marki takie kupować można w kantorach wymiany.

Obowiązujące postanowienie.

Obowiązujące postanowienie specjalnego komitetu nadzwyczajnej „ochrony“ przy wil. oddziale kolei Północno-Zachodnich głosi, co następuje: „Niniejszym zabrania się nabywania od szeregów rzeczy z umundrowania, bielizny, obuwia i in., oraz amunicji. Winni niezachowania tego postanowienia ulegają aresztowi do 3 miesięcy, lub karze pieniężnej do 500 rubli“.

Rugowanie języka niemieckiego.

(AP.). W komisjach rady miejskiej w Rydze obrady odbywały się dawniej w języku niemieckim. Obecnie porządek ten został zmieniony na mocy tymczasowego postanowienia obowiązującego. Delegacja radnych rosjan zwróciła się do gubernatora z prośbą o wyjaśnienie radzie miejskiej, iż używanie języka rosyjskiego we wszystkich instytucjach miejskich jest obowiązujące zgodnie z 74 artykułem ustawy miejskiej.

Dymisja ministra handlu i przemysłu.

(AP.). Uwolniony został na własną prośbę z zajmowanego stanowiska minister handlu i przemysłu radca tajny Timaszew, mianowany równocześnie sekretarzem stanu Jego Cesarskiej Mości z pozostawieniem członkiem Rady państwa.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w czwartek — św. Konrada M., Małyszka B. W.; według nowego stylu — św. Kazimierza Kr. W. Jutro — św. Leona i Eucharysty B. W. W.; według nowego stylu — św. Adrijana i Eucharysty B. W. — Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał —5°.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Z teatru polskiego. (Komunikat teatralny). Dziś w teatrze polskim na Pohulanie wznowienie wspaniałego arcydzieła Mickiewicza p. t. „Dziady“ z udziałem całego towarzystwa. Dyrekcja teatru uprasza o punktualne przybycie na przedstawienie, gdyż widownia rozpocznie o godz. 7 min. 30 według czasu petrogradzkiego.

Jutro „Dziady“ po raz drugi, po czym przedstawienia zawieszono będą aż do przyszłej niedzieli.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Sprawy miejskie. Urząd gubernialny do spraw miejskich na ostatnim posiedzeniu z dn. 17 bm. (2 marca) postanowił przestać do ministerium uchwał Rady miejskiej co do nowopowstałego urzędu wiceprezydenta miasta, z wnioskiem przyczynnym. Natomiast uchwałę tejże Rady w sprawie wyodrębnienia sekretariatu Rady miejskiej od sekretariatu Zarządu urząd skasował ze względów formalnych, gdyż sprawa ta nie była objęta programem posiedzenia Rady.

— Nowa taksa. Na żądanie gubernatora, nowa taksa miejska na artykuły pierwszej potrzeby, przed przesłaniem jej do zatwierdzenia administracji, ma być na posiedzeniu dzisiejszym wniesiona pod obrady Rady miejskiej. Zmianę tę wywołały liczne skargi na nieprawidłowość taksy poprzedniej.

— Przyspieszenie wakacji. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady miejskiej między innymi ma być poruszona sprawa wstąpienia starych o przyspieszenie w r. b. wakacji dla uczących się od d. 1 (14) maja r. b.

— Ciekawy precedens. W r. 1897 J. Szwarc, pomocnik referenta w zarządzie kolei Lipawsko-Romeńskiej, ścigał na siebie podejrzenie spełnienia pewnych nadużyć dla korzyści własnej, został usunięty ze służby i oddany pod sąd. Atoż w lat 17 po tem sprawa została ukończona i tżba sądowa wileńska oczyściła Szwarca ze wszelkich zarzutów.

Szwarc wystąpił na drogę sądową

o przyznanie mu pensji za cały ten czas, kiedy, nie będąc na służbie, pozostawał pod śledztwem i sądem. Sprawę tżba sądowa rozpatrywała na posiedzeniu wczorajszym i pretensje Szwarca oddaliła, uznając na podstawie 571 art. ustawy procedury kryminalnej, że Szwarc nie ma prawa do wypłaty pensji, jako oszkodowanego.

— Za grabież. Sąd wojenno-okręgowy wozar skazał podającego siebie za szlachcisa, Adama Rodkiewicza, na rok więzienia, za kradzież garnka z 51 rublami gotówki z domu w miasteczku Iwie.

R O Z N E.

— Z T-wa straży ogniowej ochotniczej. Zostali zatwierdzeni przez gubernatora obrani na ostatnim ogólnym zebraniu T-wa: p. Michał Romer na stanowisku prezesa T-wa i p. Stanisław Jarocki na stanowisku naczelnika drużyny straży ogniowej.

Towarzystwo to od paru lat chyliło się ku upadkowi i Wilno przestało się nim interesować. Obecnie, jak widzimy, Tow. zdradza chęci do szerszego życia: organizowane są oddziały, idą rażno ćwiczenia i musztry, a nowych członków przybywa coraz więcej.

— Narada krajowa gorzelników. Jutro i pojutrze, dn. 20 i 21 bm. (5 i 6 marca), w sali klubu Szlacheckiego odbędzie się krajowa narada gorzelników z 6 guberni Litwy i Białorusi. Program obrad obejmuje następujące kwestie:

1) Znaczenie gorzelnictwa i plantacji kartofli dla rolnictwa na Litwie i Białorusi.

2) W jaki sposób zużytkować i dokąd zbywać produkowany spirytus; jaki znaleźć zbył, lub w jaki sposób zużytkować kartofle wraz zredukowanemu gorzelnictwa.

3) Jeżeli, wbrew oczekiwaniu, nie będą wynalezione nowe źródła zastosowania i zbytu spirytusu, to w jaki sposób przeprowadzić ograniczenie gorzelnictwa w naszym kraju bez zbitych strat dla rolnictwa i gorzelników i jakiego poparcia można oczekiwać ze strony rządu.

4) Jaki ma być zasiew kartofli na wiosnę r. b. na potrzeby przyszłego gorzelnictwa, suszarnictwa itd.

Zjazd zapowiada się licznie. — Rewizja bydła. Dziś oraz dd. 22, 25 i 28 bm. st. st. wileńska powiatowa komisja będzie dokonywała rewizji bydła na potrzeby wojska na placu Sni-piskim.

— W sprawie bezdomnych zbierców. Wobec wielkich trudności, następujących się przy rozlokowywaniu bezdomnych zbierców, skutkiem braku w Wilnie odpowiednich lokalów i przepelnienia niedawno powstałych gospód, gubernator Wierowkin zwrócił uwagę miejskiej komisji ewakuacyjnej na możliwość rozmieszczenia 500 zbierców w obozie Aleksiejewskim za Podbrodziem, gdzie może być zużytkowanych 8 baraków i kuchnie, oraz 120 osób w 7 przystosowanych do zamieszkania w ziemie willech w Podbrodziu.

Oprócz tego gubernator zaproponował omówienie zarządzeń, celem ukrócenia coraz częściej zdarzających się wypadków chorób w przepelnionych lokalach, zajętych przez zbierców suwalskich. Między innymi gubernator proponuje izolowanie chorych, dezynfekowanie lokalów, w których byli chorzy, oraz komunikowanie o każdym wypadku choroby zakaźnej Towarzystwu pomocy lekarsko-żywnościowej i lekarzom miejskim.

— Licytacja koni z Suwalszczyzny. W dniu wczorajszym na placu wyścigowym w Pośpieszce odbyła się licytacja koni, należących do ziemian z ziem Suwalskiej. Ogółem zebrano się około 80 sztuk koni roboczych, a między nimi tylko kilka rasowych.

Zjechało sporo kupców, potrzebujących koni do gospodarstw rolnych, tudzież do dorozek i przedsiębiorstw miejskich. Od zarządu wojskowego zjawili się remonterzy, którzy z wolnej ręki kupili od p. Bieniewicza z Kwiciszek 17 szt. dobrych, rosyjskich koni roboczych za 2,750 rb.

Przed samem zaś otwarciem licytacji przybyła komisja wojskowa rekwizycyjna, która z pomiędzy wystawionych koni wybrała i przyjęła 20 szt. według ogólnego prawa rekwizycji.

Pozostała zaś wybrakowana reszta — około 40 koni — sprzedano zwykłą drogą licytacji.

Amatorów było sporo, lecz ceny osiągnęły niskie, z powodu wielkiego wyczerpania i wyczerpania koni.

Ceny wynosiły od 35 do 75 rubli, średnio 50 rb. za konia roboczego, załownie od wieku.

Te same konie w normalnych warunkach i lepiej utrzymane osiągnęłyby cenę podwójną.

Ogólne zaś wrażenie z licytacji — to znana prawda: że na dobre konie zawsze kupiec się znajdzie i dobrą cenę zapłaci.

— Jeńcy-niemcy. Wczoraj przywieziono do Wilna 700 jeńców z frontu Wschodniego, w tem 10 oficerów i 1 lekarza. Śród jeńców jest nieco austriaków. Wygląd jeńców ponury, ich ubiór odziany i wygłodzony.

PROWINCJA.

M I Ń S K.

— (z) Z T-wa rolniczego. W dn. 16 bm. (1 marca) r. b. odbyła swe posiedzenie komisja rewizyjna, która przedstawi raport odpowiedni na zebraniu marcowym (8 (21) i 9 (22) marca), zamakającym roczną działalność T-wa.

— (z) Wysoki nietakt. W tych dniach w jednej z miejscowych cukrowni kilku panów prowadziło głośną rozmowę na temat działalności społecznej niektórych miejscowych instytucji filantropijnych i pozwalali sobie na wyraźne wątpliwości co do sposobu zużytkowania składanych przez nich ofiar, a nawet brak taktu, czy też niepożyteczność etyczna zamyślenia tak dalece, że zaczęli wątpliwości swoje łączyć z nazwiskami ludzi znanych i zasługujących na najzupełniejsze zaufanie.

Nie potrzebujemy chyba zaznaczać, że podobne lekceważące wyrażanie się o kimśkolwiek jest dowodem wysokiego braku taktu i kultury, a podawanie w wątpliwość uczciwej gospodarki finansowej przez daną instytucję naszą jest nie tylko kompromitowaniem tej instytucji, ale i całego miejscowego społeczeństwa naszego. A chyba mamy już dość „naszych najsłodszych“ nazewników, abyśmy potrzebowali jeszcze i pomiędzy sobą szkodzić naszej pracy społecznej i jednostkom, pracę tę z poświęceniem i często osobistą stratą prowadzącym.

— (z) Spirytus skażony. Ponieważ ostatnimi czasy używanie spirytusu skażonego jako wódki stało się przyczyną wielokrotnych zatrąć, przeto przypominamy, że do rzeczy surowo karanych w drodze administracyjnej należy pożyczanie książeczek na wydawanie tego spirytusu osobom trzeźwym.

Fabrykowanie „napoiów“ ze spirytusu skażonego należy w dalszym ciągu do stałych praktyk wszelkiego rodzaju najniebezpieczniejszych spekulantów na ludzkich namiętnościach; między innymi, jako „niezawodny sposób“ usuwania złych właściwości tego spirytusu, stosowane jest przepuszczanie go przez... czosnek i chleb razowy, a następnie, doprawianie kwasem! Oczywiście, nie trzeba dodawać, że podobny trunek zachowuje wszystkie swoje właściwości trujące i nabiera po takim filtrowaniu „lepszego“ smaku!

Wobec często powtarzającego się, nawet dość otwartego handlu podobną „wódką“ na przedmieściach i w obok, że sprzedający doskonale znają trujące właściwości ich trunku, byłoby bardzo pożądanem, po pierwsze, rozciągnąć lepszą kontrolę nad sprzedażą podobną, a następnie, winnych pociągać do odpowiedzialności, jako świadomych trucicieli.

— (z) Członkowie zarządów ziemskich. Dowiadujemy się, że gubernator miński nie zatwierdza na stanowisku wybranych do zarządów ziemskich, o ile oni pozostają na służbie czynnej w armii. Zdaniem urzędu gubernialnego, podobny wypadek podlega rygorowi prawa, wzbraniającego zajmowania posad ziemskich urzędnikom, pozostającym na służbie rządowej.

Tym sposobem, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, nie zostanie, a raczej nie może być zatwierdzoną kandydatura obranego do zarządu gubernialnego mińskiego p. Smorodskiego, wobec czego czekają nasze ziemstwo prawdopodobnie ponowne wybory. O ile do tego przyjdzie, niewątpliwie radni polacy zechcą naprawić popełniony przy wyborach ostatnich błąd niezmotywowanym i postarają się wykorzystać nastroj radnych rosjan, którzy gotowi są, jak wszędzie słychać, jedno miejsce polakowi oddać.

— (z) Obiady bezpłatne. Na rzecz tej nader pożytecznej instytucji wpłynęło ostatnimi czasy na ręce p. Czerkiewiczowej od d-ra Szuherli rb. 5, p. Amelji Jelskiej rb. 5 i w naturze: od hr. Jerzego Czapskiego 1 sążeń drzewa.

Ponieważ dotychczasowe ofiary wystarczą, jak już widać na doprowadze-

nie rozdawania do zwykłego terminu, tj. do świąt Wielkiejnocy, przeto kierowniczka tej pracy, p. Wanda Czerkiewiczowa, składa za naszym pośrednictwem wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do dobrego funkcjonowania instytucji, serdeczne „Bóg zapłać“.

Ostatnim aktem rozdawnictwa jest zazwyczaj święcone, które w Wielką sobotę bywa w dziedzińcu T-wa Dobroczynności rozdzielane pomiędzy biedaków. Po załatwieniu tego będzie ogłoszone ścisłe sprawozdanie cyfrowe z całkowitej działalności grona pań, zajmujących się tą pracą.

— (z) Za tajną sprzedaż trunków skazany w drodze administracyjnej na rb. 3,000 lub na trzy miesiące więzienia Houska, czech rosyjski (z Wołynia), który niedawno nabył magazyn kolonialny od p. T. Staroniewicza.

— Traszki, pow. wilekomieński. Na ostatnim walnym zgromadzeniu traszkunskiej kasy zgromadzonej oszczędnościowej wyasygnowano z zysku czyszego z roku ubiegłego na rzecz ofiar wojny w Król. Polskiem — 500 rb., gub. suwalskiej — 200 rb., gub. kowieńskiej — 200 rb., T-wu oświatowemu „Ziburelis“ — 100 rb., przytulnocy w Traszkunach — 300 rb., szpitalowi nowemu — 400 rb. i przyszłej szkole 4-klasowej tamże — 200 rb.

— Rosienie, gub. kowieńska. Z „Liet. Znanos“ dowiadujemy się, że w d. 24 stycznia (6 lutego) w Rosienach odbył się wieczór artystyczny rosyjsko-polsko-litewski na rzecz osób, powołanych do wojska i ich rodzin. Litwini odegrali jednoaktową komedię i odśpiewali kilka pieśni. W języku polskim tylko śpiewano i deklamowano. Nazajutrz wieczór został powtórzony, lecz publiczności z powodu niepogody zebrano się już bardzo nie wiele. „L. Z.“ podkreśla nieobecność żydów na wieczorach obu. W zysku otrzymano 190 rb.

W d. 1 (14) lutego na prośbę naczelnika ziemskiego sztylowskiego jeszcze raz powtórzono cały program w Sztyldowie dla zażycia kasy miejscowego komitetu pomocy rodzinom osób powołanych do wojska. Zysk wyniósł 175 rb. — Grodno.

Pismo grodzieńskie „Nasze Utro“ donosi, że niemiecki „taube“ w dn. 15 (28) bm. znowu krążył nad miastem i rzucił bombę, która nie spowodowała szkody. Na ten raz jednak lotnikowi niemieckiemu nie poszczęściło się, aparat bowiem został podstrzelony i wraz z lotnikiem trafił do niewoli.

— Dźwińsk. Gubernator witebski w dn. 10 (23) bm. zatwierdził wybranych na stanowisko członków dźwińskiego zarządu ziemskiego powiatowego pp. d-ra Henryka Dymasa, Bolesława Tomaszewicza, Aleksandra Jabłonowskiego i włościanina Michała Jermolajewa. Z liczby powyższych p. Jabłonowski również został zatwierdzony na stanowisku zastępcy prezesa zarządu.

Zarząd miejscowej ziemskiej sieci telefonicznej podał do wiadomości o otwarciu komunikacji telefonicznej między Dźwińskiem a Rygą.

Z Rusi.

— S. p. Bronisława Miłkowskiego. W Niemirowie na Podolu zmarła w tych dniach Bronisława Miłkowska, rodzona siostra Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża).

— Przyjazd chińczyków. (AP.). Do Kijowa przybyła grupa chińczyków studentów i działaczy społecznych w celu zaznajomienia społeczeństwa rosyjskiego z nastrojem panującym w Chinach.

Z Królestwa.

— Obowiązki strażaków. Gubernatorowie w Królestwie Polskiem wydali prezydentom i burmistrzom miast polecenie, aby na czas trwania wojny strażacy wszystkich straży ogniowych w miastach gubernialnych i powiatowych nie porzucali służby w straży i nie wyjeżdżali z miejsca służby.

— Stacje dezynfekcyjne. Z polecenia zarządu Czerwonego Krzyża, na niektórych stacjach w Królestwie Polskiem, z wielkim ruchem kolejowym, urządzono będą stacje dezynfekcyjne ze składami materiałów dezynfekcyjnych.

— Procedury obcych poddanych. Wszyscy poddani państw wojujących powinni nie później niż 1 kwietnia n. st. zupełnie zamknąć swe handel i przedsiębiorstwa. W Warszawie znajdują się wielu rzemieślników i kupców narodowości słowiańskiej, poddanych austriackich i niemieckich, prowadzących swe interesy. Osoby te obecnie, po otrzymaniu pozwolenia na pozostanie w kraju, czynią starania o pozwolenie a nadal prowadzenia swych zakładów. Również o to starają się żony poddanych zagranicznych narodowości słowiańskiej, których mężowie wysłani zostali w głąb Rosji lub zagranicę.

— Zapasy artykułów. W ostatnich czasach policja warszawska uawniła olbrzymie składy artykułów pierwszej potrzeby, które opieczątowano. Wob-

tego, że Komitet Obywatelski odmówił nabyć dla tych towarów, obierając się wystąpić z zapytaniem do gubernatora, co ma zrobić z temi składkami obecnie i jak postąpić w podobnych sprawach na przyszłość.

× O oszczędzaniu gazu. Od dłuższego czasu wogóle dla zakładów gazowych w Warszawie nie nadechodzi, wobec czego zapasy są na wyczerpaniu. Spodziewane jest nadejście węgla w większych ilościach z dnia na dzień. Narazie jednak mieszkańcy m. Warszawy proszeni są o najoszczędniejsze używanie gazu.

× Wybuchy w Warszawie. W poniedziałek w południe w Warszawie było znów kilka wybuchów bomb, rzucanych z aeroplanu niemieckiego. Z trzech rzucanych bomb wybuchły dwie. Jeden z wybuchów przypłacił życiem trzy osoby: 30-letni robotnik kolejowy dr. z Warsz. Wied., Antoni Kucharski i jego towarzysze, 40-letni mężczyzna niewiadomego nazwiska. Oba oni jedli obiad na ulicy. Również ciężkie poranienie został, przebiegający szeregowiec, który zmarł w lazarecie, oraz żona Kucharskiego. Drugi wybuch ofiar w ludziach nie pociągnął. Słuki wytłuczonych szyb i życia, poszczególnych, niewinnych jednostek — oto wspaniałe rezultaty bohater- skich wstrząsów!

× Bomby a szyby. Niektórzy właściciele domów w Warszawie, nie mogąc dojść do porozumienia z lokatarami, na czym mianowicie rachunek winny być wprawiane szyby, wybiły z powodu wybuchów bomb, odmawiając całkowitego wprawiania szyb w podobnych wypadkach. Otóż oberpoli- majster ogłasza w rozkazie dziennym, iż nie rozstrząsając kwestji zasadni- czo, kto mianowicie winien ponieść wydatek wprawienia szyb, uważa za właściwe w interesie zdrowotności, a- by komisarzy cyrkulowi niezwłocznie żądali od właścicieli domów wprawia- nia szyb i doprowadzenia tym sposobem do porządku mieszkań wynajętych. Właściciele domów, którzy rozporządzenia tego nie spełnia, będą karani administracyjnie.

× Jency. W poniedziałek prowa- dzono przez Warszawę kilka partji jenców niemieckich i austriackich. W koszarach na Pradze jenców tych o- gładzali tysiące publiczności.

× Komitet Obywatelski m. War- szawy a organizacje robotnicze. Kom. Obywatelski m. Warszawy zamieszcza w prasie następujący komunikat: Zgodnie z wypowiedzianymi opinjami — Komitet czynił dwukrotnie stara- nia w celu uwzględnienia żądań, przedstawionych Komitetowi ze strony robotników. Starania te jednak nie doprowadziły dożyczenia do pożąda- nych rezultatów. 1) Istnieje poza Ko- mitetem kuchnie robotnicze, którym- zgodzie z żądaniem robotników — Ko- mitet chciał udzielić środków mate- rialnych, wolały wyrzec się tych środ- ków, niż zgodzić się na warunki Ko- mitetu, mające na celu taką kontrolę, jakiej podlegają wszystkie organizacje Komitetu. Warunki te uznane zostały przez przedstawicieli robotników za uszczuplające samorząd kuchni robot- niczych. 2) Wskutek dalszego, niezależ- nie od powyższego porozumienia się Sekcja ogólna K. O. m. W. zaprosiła przedstawicieli legalnych organizacji robotniczych na posiedzenie delegacji Komitetu, celem dokonania wyborów kandydatów do współpracy z Komite- tem. Przybyli na posiedzenie robotni- cy nie zgodzili się na przystąpienie do wyboru tych kandydatów, gdyż prze- dewszystkiem żądali uznania posiedze- nia tego za niezależne zebranie robot- nicze, mające za zadanie omówienie zasadniczego stosunku klasy robotni- czej do Komitetu. Na to jednak Kom- itet przystać nie mógł, gdy nie ma pra- wa ani zwolnienia, ani organizowania zebrania robotniczych. W obu razach stanowisko rzeczonych przedstawicieli robotników, nie liczące się z warunkami realnymi, uniemożliwiło. Komite- towi dokonanie pożądanej łączności ze sferami robotniczymi. Komitet nie wątpi, iż porozumienie takie nastąpi dla dobra sprawy ogólnej, tembardziej, że dobrą swą wolę w tej sprawie Ko- mitet już po raz drugi zaznacza.

× Skargi żydów. Komitet pomocy ludności żydowskiej w Królestwie Pol- skim otrzymał od swych pełnomoc- ników z gub. kieleckiej i radomskiej wiadomości, że miejscowa administra- cja nie pozwala na dokonywanie obja- zów po wspomnianych guberniach i że tem samem działalność pełnomoc- ników ogranicza się tylko do miast gubernialnych.

× Skargi żydów. Komitet pomocy ludności żydowskiej w Królestwie Pol- skim otrzymał od swych pełnomoc- ników z gub. kieleckiej i radomskiej wiadomości, że miejscowa administra- cja nie pozwala na dokonywanie obja- zów po wspomnianych guberniach i że tem samem działalność pełnomoc- ników ogranicza się tylko do miast gubernialnych.

× Skargi żydów. Komitet pomocy ludności żydowskiej w Królestwie Pol- skim otrzymał od swych pełnomoc- ników z gub. kieleckiej i radomskiej wiadomości, że miejscowa administra- cja nie pozwala na dokonywanie obja- zów po wspomnianych guberniach i że tem samem działalność pełnomoc- ników ogranicza się tylko do miast gubernialnych.

Z Galicji.

× „Legioniści młodzi”. Pod na- główkiem powyższym lwowska „Pry- kaszka” drukuje wiadomość następującą:

„D. 20 z. m. dostarczono do Kijowa pierwszą dużą partję heulów w ko- stiumach narodowych, pstrych i pięk- nych; tylko czapki żołnierskie, na długich spadających na plecy włosach, mówią, że to żołnierze.

„Są to, oczywiście, do politowania godne ofiary występnej agitacji po- stów mazańskich Trylowskiego i Wasilka, którzy za zapłatę najemną 2 korony na dobę zwabiali kilka setek ciemnych heulów do mazańskich band ochotniczych.

„Zaznaczamy, że i wśród jenców,

przeprowadzonych d. 23 z. m. do Lwo- wa znajdowała się pewna liczba heu- lów.”

Z Rosji.

× Za rozmawianie po niemiecku. Jak donosi „Nowoje Wremia” w Mi- tawie sporządzony został protokół na urzędni-ka do specjalnych zleceń przy gubernatorze kurlandzkim bar. Nolde za demonstracyjne rozmawianie w je- zyku niemieckim.

× Bazar polsko-rosyjski w Mos- kwie. Polski komitet pomocy ofiarom wojny wspólnie z organizacją rosyjs- ką, t. zw. składem M. Kristiego, urzą- dził w Moskwie bazar polsko-rosyjski, który cieszy się wielkimi powodze- niem. Szczególniejsze powodzenie ma przemysł domowy Królestwa Polskie- go. 3000 biletów loteryjnych, wzięła publiczność doszczętnie.

× Medalie polsko-rosyjskie. „Dzien- nik Petrogradzki” dowiaduje się, iż wycofane czasowo ze sprzedaży me- dale polsko-rosyjskie zostały dzięki sta- nianiu posta H. Świącieńskiego za- twierdzone i sprzedawane są nadal w gmachu petrogradzkiej rady miejskiej na rzecz zubożałej wskutek wojny ludności polskiej.

× Zmiana nazw miast nadbalty- kich. „Ryżskij Wiestnik” donosi, że na posiedzeniu rady miejskiej w Jakob- stanie postanowiono zmienić nazwę miasta na Jakobgrad. Frauenburga rada miejska postanowiła zmienić nazwę Frauenburg na Słodograd.

WOJNA.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone były we wczorajszym „Wydaniu Wieczornem Kurjera Litewskiego”.

Z frontu wschodniego.

(AP.) W gaz. „Armiejskij Wie- stnik” z dn. 17 bm. (2 marca) czy- tamy:

Na terenie walki poza Wisłą nie zaszły zmiany ważniejsze.

W Galicji w dn. 14 (27) i 15 (28) bm. walki trwały w dalszym ciągu na zachód od Mezö-Laborez — Hu- miennie. Akcja miała charakter bierny. Przeważnie toczyła się wy- miana strzałów karabinowych i ar- matnich, dopiero w dn. 15 (28) bm. od rana rozpoczęło się następowanie znacznych sił austriackich w okoli- cy na południe od Mezö-Laborez, na froncie Salniki — Riepeja. Nastę- pienie to wstrzymane zostało naszymi strzałami. W ciągu tego dnia wzięto do niewoli jednego oficera i 274 żołnierzy.

W nocy na 16 bm. (1 marca) au- stryjacy znaczniemi siłami wznowili natarcie w okolicach Chawai. Sześć razy zwartem masami dokonywały ataków, lecz za każdym razem od- rzuceni ogniem karabinowym i mi- traljezowym zacięli poległymi zbocza gór. W dzielnym kontrataku wzięliśmy do niewoli sześciu ofice- rów i 481 żołnierzy.

W okolicach na północ od Bali- grodu w ciągu tych dni toczyły się uporczywe walki.

W dn. 14 (27) bm. austriacy do- konali szeregu forsownych ataków w okolicach Świdnika i Mikowa, tam udało się im nawet wstąpić do części naszych szeregów, lecz natych- miast kontratakami zostali odrzuce- ni i zmuszeni do ucieczki. Pozosta- wali jenców: jednego oficera i 454 żołnierzy. W dn. 15 (28) bm. w tej- że okolicy przeciwnik atakował zna- czniemi siłami pozycję pod Radziejow- em i Rabką, lecz nigdzie nie miał powodzenia. Walki były bardzo u- porczywe. Jeden z naszych dziel- nych pułków dwukrotnie przecho- dził do kontrataku, odrzucając au- stryjaków bagnietami i zadając im o- gromne straty. Wielokrotnie walka strzałowa przechodziła w zwarcie się na bagnety, lecz wszystkie pozyc- je pozostały w naszych rękach. Straty austriaków ogromne. Wszy- stkie zbocza wzgórz i parowy za- słane są ich poległymi. Jency zezna- wali, że całe kompanie zostały po- wibijane. Noce próby ataków rów- nież okazały się niepowodzeniem.

W ciągu tych dni toczyły się rów- nież zacięte walki na północno-zachód od Lutowsk pod Tworynem. W dn. 14 (27) bm. po energicznym przygotowaniu przez artylerję, au- stryjacy dokonali szeregu zaciętych ataków, lecz zostali odparci i pozos- tawili całe stopy ciał poległych przed naszymi szeregami.

× W pewnych salonach. „Russkij Inwalid” pisze o nastrojach, panują- cych w pewnych salonach wyższego towarzystwa w Petrogradzie, co na- stępuje:

„Z typów, siejących mienność co do pożytku decydującej wojny z niem- cami, zasługują na uwagę t. zw. „kan- clerze dymisjonowani z rozumu” (wy- rażenie Reptilowa). Ci wciąż gderają, martwiąc się, że „sprawa obchodzi się bez nich”.

Są oni tego zdania, że Rosja, wystę- pując przeciwko imperjalizmowi nie- mieckiemu, popełnia zasady ustroju monarchicznego i przygotowuje światu powszechną rewolucję socjalną. Jest to albo głupota, albo podstęp — innej nazwy znaleźć niepodobna.

Są i fałszywi prorocy w długich sukniach, którzy wciąż krzaczają: „Bia- da, biada, biada”. Są i klapouchy wy- rzutki złotej młodzieży, przeważnie z podrzynanych i poszukujących bo- gatego ożenku. Ci zjawiają się do sa- lonów wielkiego świata z nowinami. Plotki są ich żywiołem.

— Słyszeliście państwo? — Warsza- wa wzięta. — Niemcy nacierają na Włno.

— Serge, Serge, słyszałeś? — niepo- koi się nerwowa gospodyni, zwracając się do męża. — Ozy nie czas uciekać z Petrogradu?

Szerzą się fantastyczne opowieści o nawpół zwarjowanych paniach, wy- znawczyń satanizmu. Noszą one w modajonach miniatu-ry Wilhelma (współczesnego Belzebuba).

W dn. 15 (28) bm. ataki cztero- krotne powtarzały się bez powodze- nia.

W kierunku Muncas’a w dn. 15 (28) bm. usiłowania ofensywy prze- ciwnika ponowiły się w okolicy Ko- ziówki, a na południe od Doliny od- działu nasze w dalszym ciągu po- myślnie posuwały się naprzód, zaj- mując szereg wsi.

W dn. 15 (28) bm. w dolinie rzeki Lomnicy pod Dobrowlanami cały dzień toczyła się uporczywa walka na bagnety o wieś i most we wsi, aż do wieczora. Zręczniami uderzenia- mi na skrzydło i tyły zawiadaliśmy, części wsi.

W okolicach Halicza w dn. 14 (27) bm. odparliśmy następienie au- stryjaków, zadając im ogromne straty.

W dn. 15 (28) bm. atakiem za- władaliśmy szeregiem wsi.

Energicznymi natarciami w oko- licach Jezupola zgnieśliśmy austria- ków, zdobywając 4 karabiny maszy- nowy i biorąc do niewoli 1,249 jenców.

W przełęczy łupkowskiej.

(AP.) 17 b. m. (2 marca). W Karpatach przy próbie odbicia Prze- myśla i przzerwania frontu rosyjskie- go w rejonie przełęczy Łupkowskiej armia austriacka poniosła ogromne straty. Wskutek słabej jakości żoł- nierza pułki austriackie okazały się zupełnie niezdolne do oszczędne- go nacierania w łańcuchach i stara- ją się przerwać punkt gestemi masami, które ponoszą ogromne straty pod spokojnym ogniem rosyjan.

W Galicji Wschodniej.

(AP.) 17 b. m. (2 marca). W Ga- licji Wschodniej wypadki rozwijają się zgodnie z nakreślonym planem rosyjskim.

Jency z Karpat.

(AP.) Do Kijowa codziennie przybywa około 3000 jenców we- grów i austriaków. Wśród przywie- zionych w dn. 17 b. m. (2 marca) jest wielu studentów uniwersytetu hei- delberskiego, którzy wstąpili do ar- mji, jako ochotnicy i pełnią służbę wywiadowców.

Górale kaukaski.

(AP.) W komunikacie „Wojen. Wiestnika” podano następujące szczegóły o oddziałach góralskich: „Nasi górale kaukaski są postrachem dla węgów. Charakte- rystyczne jest, że gdy sięcina ich zsiada z koni do walki pieszej, za- den nie chce pozostać do pilnowania koni, uważając za hańbę dla siebie pozostawanie wraz z koniami w spo- kojku, gdy inni walczą. W jednej z ostatnich bitew górale polecieli jeń- com pilnować konie. Górale za nie nie chcą dać komukolwiek pierw-

zeństwa wobec ognia nieprzyja- cielskiego. Nikt nie może poszczy- cić się, że góral walczył poza jego plecami. Psychologia góralsi w wal- cie przypomina tych rycerzy, któ- rych można było wysłać do walki tylko wobec absolutnie jednako- wych szans przeciwnika i w szyku jednoszeregowym”.

NA FRONCIE KAUKAZKIM.

(AP.) 17 b. m. (2 marca). Rów- nocześnie z natarciem wojsk rosyjs- kich ogniem jednego z czarnomor- skich pancerników ostrzeliwane by- ły pozycje tureckie pod Chopą. Strzelanie do niewidocznych z mo- rza pozycji tureckich odbywało się przy pomocy wskazówek z łądu. Tyły nieprzyjacielskie ostrzeliwane były z odległości 20 wiorst przez wyżyny 3 wiorstowe. Pociski z wielkich dział morskich wywoływa- ły panikę wśród turek.

Z sejmu pruskiego.

Komisja kolonizacyjna przedsta- wiła sejmowi pruskiemu doroczny memoriał, w którym stwierdza, że z powodu wojny działalność komi- sji nie może poszczycić się tak do- bremi wynikami, jak dawniej. Wskutek braku urzędników, robot- ników i osadników, nie można było ani nabywać systematycznie nowych obszarów, ani osadzać na dawnych obszarach kolonistów. W roku spra- wozdawczym aż do miesiąca sierp- nia komisja nabyła 14,614 hektarów za cenę 25,894,574 marki, placę śre- dnia 1,772 mr. za hektar, t. j. o 49 mr. mniej, niż w roku ubiegłym. Nabyty obszar składa się z dwóch kluczów, 8 dóbr rycerskich, 18 fol- warków, 23 gospodarstw chłopskich i 5 domenów państwowych. Siłą wywłaszczono pięć majątków pol- skich.

Z powodu tego memoriału ogło- sił „Tageblatt” berliński artykuł, w którym zwraca uwagę, że lubo wy- właszczono tylko 5 majątków, to je- dnak akcja ta wywołała wielkie o- burzenie w społeczeństwie polskiem i za każdym razem wzmagalo się to oburzenie. Wywłaszczenie polaków należałoby wogóle zaniechać i po- wojnie poddać całą ustawę koloni- zacyjną gruntownej rewizji. Inne pisma berlińskie przyjęły memo- rjał kolonizacji pruskiej bez słowa protestu.

W sejmie pruskim odbyła się dys- kusja nad znaną ustawą germani- zacyjną o dodatkach kreszowych do pensji urzędniczych w Poznanskim, Prusach Zachodnich i Śląsku (Ost- markenzulagen). Posłowie polscy wystąpili z wnioskiem, aby zniesio- no dodatki dla nauczycieli niemiec- kich, których nagradza się w rze- czywistości za działalność germani- zacyjną. Izba odrzuciła wnioski po- laków olbrzymią większością gło- sów. Zaledwie 5 czy 6 głosów oś- wiadczyło się za nimi.

× Z Berlina donoszą, że na po- siedzeniu sejmu pruskiego posłowie polscy zakładali wprowadzenia w życie reformy wyborczej w Prusach i uskarżali się na złe traktowanie przez władze internowanych w Niemczech poddanych rosyjskich.

Zamach na gen. Pau.

Jak donosi prasa rosyjska, na generała Pau w Rumunji dokonano zamachu, który nie udał się tylko dzięki przypadkowi. Według z gó- ry powziętej marszruty, gen. Pau miał wyjechać z Bukaresztu na Un- gien w czwartek 12 (25) lutego o g. 9 m. 5 wieczorem. Na dwie godziny przed wyznaczonym terminem gene- rał Pau zmuszony był odłożyć swój wyjazd do następnego dnia. Nie zajął zakomunikować o tem na linję kolejową i na stacjach na pró- żno gen. Pau wyczekiwały deputa- cje i publiczność.

O godz. 3-ciej rano pomiędzy stacjami Putno i Marasesti po- ciąg, którym miał podążać gen. Pau, nieoczekiwanie został zatrzymany na półtoręj godzinę. Jak się okazało, na wielkiej przestrzeni rozrębowa- ne były szyny i wyjęte podkłady. Przestępstwo zauważono zupełnie przypadkowo. Obchodzący swój re- wir dozorca zauważył leżące na zie- mi podkłady. Natychmiast wszczął alarm i tem zapobiegł nieuniknio- nej katastrofie.

Niemcy o Szwecji i Finlandji.

„Vossische Zeitung” w dalszym cią- gu prowadzi rozpoczętą kampanję i

przekonywuje szwedów o konieczności wdania się w wojnę europejską w celu otrzymania Finlandji. W tym celu ga- zeta rozpoczęła drukowanie ankiety, dokonanej wśród szwedzkich politycz- nych i społecznych działaczy, w spra- wie losów Finlandji. Dr. Wagner ze Sztokholmu pisze, że Finlandja nigdy nie chciała być anektowana przez Szwecję, gdyż byłoby to dla niej wielce uciążliwe.

Na froncie serbskim.

Z Kragujevacu donoszą, że austria- cy, którzy przez czas dłuższy nie uja- wiali czynności na froncie serbskim, przerzucili 15 (28) bm. znaczny oddział na terytorium serbskie. Oddział ten przeprawił się przez Dunaj pod Dobrą, lecz tam powitany został przez wojska serbskie i prawie zupełnie zniszczony. Tylko nieznaczna część oddziału zdoła- ła się uratować.

Bombardowanie Antivari.

(AP.) Z Cetynji donoszą, że 17 b. m. (2 marca) o godzinie trzeciej rano pięć austriacko-węgierskich o- kreń wojennych bombardowało nieufortyfikowany port i miasto Antivari. Spalono jeden niewielki sklep z artykułami spożywczymi. Stojący w porcie jacht królewski „Rumja” został zatopiony. Zabity jeden, rannych jest kilku ludzi.

Z frontu zachodniego.

(AP.) Komunikat urzędowy francuski z dn. 17 bm. (2 marca) wieczorny: Na dystansie pomiędzy morzem a rzeką Aisne toczyły się walki armatnie, czę- sto dosyć uporczywe, z przewagą na- szą. Na całym froncie sektoru reński- go, zwłaszcza w pobliżu fortu Pompei, niemiecy dokonali rano ataków, z tatwo- ścią przez nas odpartych. Pomiędzy Sonain i Beau Séjour w dalszym ciągu posuwałam się naprzód i zajęliśmy kilka umocnionych przez Niemców punktów w lesnej okolicy i posunęliśmy się poza wyniosłość, zajęta przez nas w tych dniach. W Argonnach utrzyma- łyśmy wszystkie pozycje przez nas wzo- rą zdobyte i wzięliśmy do niewoli o- kolo 100 Niemców. Nocny atak niem- ców w lesie le Prette w pobliżu Pont à Mousson nie udał się.

Na reszcie frontu nie ważniejszego. (AP.) Komunikat urzędowy francus- ki z dn. 17 bm. (2 marca) dzienny do- nosi, że na froncie naogół panuje wzglę- dny spokój, tylko na południe od Ypres wojska angielskie odparły ataki niemiec- ki. Znow bombardowany był Reims; rzucono na miasto około 50 pocisków. Potwierdza się, że w poniedziałek kontratakujące oddziały gwardji nie- mieckiej poniosły dotkliwe straty. W Argonnach w sektorze Bagatelle i Ma- rie Therese toczyły się walki piechoty i aprozowe. W Wogezach francuzi za- jęli 300 metrów szanów niemieckich.

(AP.) Donoszą z Amsterdamu pod datą 17 bm. (2 marca), że tegoż dnia rano na wybrzeżu w pobliżu Kjeriksee eksplodowała mina, od której wybuchu zginęło 5 osób cywilnych. Inne miny eksplodowały w pobliżu Westkapelle.

Katastrofa zeppelinów.

(AP.) Z Hagi donoszą do Lon- dyna pod datą 17 b. m. (2 marca), że jeden z dwóch sterowców krzą- cych nad Kolonją w celu obrony miasta przed atakami napowietrz- nemi, spadł podczas burzy i został zniszczony. Zaloga ocalała.

Zeppelin w uorzu.

× Według otrzymanych w Rzy- mie informacji, w austriackim porcie wojennym Poli wicher zerwał z linj przygotowany do wlotu zeppelin i rzucił go do morza Adriatyckiego. Cała załoga sterowca utonąła.

Blokada.

(AP.) Z powodu blokady wy- brzeży angielskich norweskie T-wa żeglugi zawiesiły kursy do Ham- burga.

ZATOPIENIE ŁODZI PODWO- DNEJ.

(AP.) Angielska gazeta „Star” z d. 16 bm. 1 m(rca) donosi, że paro- wiec handlowy „Torodis” uderzył cięższą przednią atakującą go ni- miecką łódź podwodną i zatopił ją.

Schwytanie kontrabandy.

(AP.) Z Medjolanu donoszą, że w d. 17 b. m. (2 marca) na stacji Chiaso wykryto wagon z ładunkiem miedzi, ukrytej pod owocami, wysy- lanemi do Berlina.

Z Włoch.

(AP.) Z Rzymu donoszą, że pro-

jekt prawa o środkach obrony woj- skowej i ekonomicznej przewiduje za potajemny wywóz zabronionych do wywozu towarów zamknięcie w więzieniu od jednego roku do lat pięciu i karę pieniężną. Za wszel- kiego rodzaju próby otrzymania in- formacji wojennych prawo przewi- duje areszt od miesiąca do 2 i pół lat oraz grzywny do 3 tysięcy lirów. Za rozgłaszanie wiadomości wojen- nych również jest przewidziana ka- ra aresztu i grzywny.

Propozycja Papieża.

× Wielkie wrażenie wywarł w Berlinie fakt, że cenzura pozwoliła zbliżonemu do kół dworskich „Lokal Anzeigerowi” podać wiadomość, iż papież Benedykt XV zwrócił się do cesarza Wilhelma z propozycją wy- miany poglądów co do możliwości nawiązania w chwili obecnej roko- wań pokojowych.

Bombardowanie cieśniny Dardanel- skiej.

× Poselstwo greckie w Rzymie o- trzymało znow nową szczegóło- o bombardowaniu fortów w cieśninie Dardanelskiej, które, stwierdzając wczorajsze wiadomości, dodają jesz- cze, że:

Torpedowce i statki pomocnicze floty sprzymierzonej zdołały oczy- ścić już cieśninę na 8 kilometrów w- głąb z porozrzucanych przez turek min pływających.

Flota sprzymierzona bombarduje forty wewnętrzne około Chanaku, gdzie skoncentrowana jest główna siła wojsk tureckich.

Lotnicy floty sprzymierzonej stwierdzili, że flota turecka czyni go- rączkowe przygotowania do oporu, w razie wplynięcia nieprzyjaciela na morze Marmara; wapić jednak na- leży, czy siły floty tureckiej stano- wią będą mogły dłuższą i poważniej- szą przeszkodę potężnej flocie sprzymierzonej.

W Konstantynopolu zapanowała ogólna panika. Ludność tłumnie o- puszcza stolice, uciekając przez Skar- tari na drugą stronę Bosforu do Azji Mniejszej.

Wrażenie ogólne wśród ludności jest takie, że Konstantynopol za ki- lka dni zostanie zdobyty.

Prasa wiedeńska i berlińska zaczy- nają już liczyć się z możliwością sforsowania Dardanelów i zdobycia Kon- stantynopola.

„Neues Wiener Tageblatt” pisze, że wypadek ten wywoła niewątpliwie po- ważne wypadki w Konstantynopolu, z których nie sprzyjający wojnie nie o- mieszkają skorzystać, aby rzucić rząd Envera-paszy i pośpiesznie zawrzeć pokój.

„Berliner Tageblatt”, wyrażając nie- pokój niemieckich sfer kierowniczych, wypowiada obawę, że sforsowanie Dar- danelów rozstrzygnie stanowisko Włoch, które przylaczają się do trójporo- zumienia.

Rzymska „Tribuna” donosi, że we włoskich kołach morskich uważają los Dardanelów i Konstantynopola za roz- strzygnięty. Ten wypadek światowy, czyni interwencję Włoch nieodzowną. Wybiła godzina ostatecznego rozstrzy- gnienia kwestji wschodniej. Wogóle zdobycie Konstantynopola będzie mia- ło wielkie znaczenie dla dalszego prze- biegu wojny.

W forsowaniu Dardanelów bierze udział nadreadnought „Queen Elisa- beth”, uzbrojony w 30-centymetrowe działa i mający szybkość 25 węzłów. Ten potwór morski ma specjalne przy- rządy do ochrony przed napadem po- wietrznym. Jak donosi „Observer”, szybkość nadreadnoughta może być powiększona i „Queen Elisabeth” może rzucić pociski wagi tonny na odległość 28 mil morskich.

O Konstantynopol.

× W artykule wstępnym „Riecz” wyraża nadzieję, że angielska opinia publiczna, zapoznawszy się ze spra- wą Konstantynopola, pojmie, jakie znaczenie ma to miasto dla rosyjs- kiej opinii publicznej, i zastosuje się do tego, w celu zachowania siły i jednolitości wspólnego nastroju, ko- niecznego dla doprowadzenia wojny do wyniku pożądanego.

Odcroczenie parlamentu tureckiego.

× (AP.) Z Konstantynopola dono- szą, że minister spraw wewnętrz- nych przeczytał w parlamencie dek- ret sultanski, odraczający sesję do 15 września st. stylu.

Z Persji.

(AP.). Z Ispahanu donoszą, że wobec poważnej sytuacji w mieście zatrzymano chwilowo bawiących tam 450 zandarmów z karabinami maszynowymi. Zandarmi obozują na ulicach i placach. Propaganda turecka sięga aż okolic miasta. Konsul niemiecki rozpowszechnia literaturę podburzającą przeciwko Anglii i Rosji.

Byłe kolonie niemieckie.

(AP.). Z Tokio donoszą, że wydelegowana została do byłych niemieckich kolonii południowo-oceanowych grupa profesorów w celu wszechstronnego ich zbadania.

Chiny i Japonia.

(AP.). Grey, odpowiadając w Izbie gmin na pytanie, oświadczył, że rząd angielski został zawiadomiony przez Japonię o jej żądaniach, wystosowanych do Chin. Grey zapewnił członków Izby, że informacje niektórych gazet w sprawie żądań japońskich są mocno przesadzone.

Japonia i Stany Zjednoczone.

Do „Timesa“ telegrafują z Waszyngtonu: Kola kierownicze w Stanach Zjednoczonych tak samo, jak prasa traktują spokojnie rokowania japońsko-chińskie. W Waszyngtonie i w Nowym Jorku ugruntowano się przekonanie, że intrygi przeciwko Japonii są dziełem posła niemieckiego hr. Bernsdorffa, który usiłuje wywołać konflikt między Japonią i Stanami Zjednoczonymi, aby w ten sposób odebrać uwagę Ameryki od kwestii blokady wybrzeży angielskich.

W sferach miarodajnych w Waszyngtonie żądania, postawione przez Japonię Chinom, uchodzą jakoby za mniej lub więcej umiarkowane. Chiny przez swe skargi nadmiernie usiłują wywołać wrażenie, że Japonia dąży do protektoratu nad Chinami.

Echa wojenne.

Rozmawiając o ogłoszeniu zamieszczone było niedawno w wydawnictwie „Lewo“ gazecie p. t. „Wojenny Litak“.

Treść rzeczowego ogłoszenia była następująca:

„Rubi pięćset wypłacę za zwrocenie mi kluczy, grunadek bez sznury, lat 13 tu, wysokości 158 centymetrów, spójnej, mającej na lewej łopacie złociste dostrzegany znak „Z“, nazywa-

jacej się „Maja“ i bardzo lubiącej cukier.

Oprócz sztuk, które Maja dokonywała tylko na prośbę właściciela, klacze ta dokonywała na każdy rozkaz co następuje: „Maja w górę“ — staje deba. „Maja chora“ — staje na trzech nogach. „Maja prosi o lekarstwo“ — kopie nogą ziemię. „Maja gryzie“ — chwytając delikatnie za ubranie. „Maja daje buzi“ — liże po twarzy. „Maja masuje“ — rozciera nozdrzami plecy. „Maja zia“ — udaje, że chce gryźć. „Maja wzdycha“ — wyciąga cukier z kieszeni. „Maja śpiewa“ — wydaje głos rzęnia.

Jest to klacz chorowita, często kaszle, wartość jej niewielka. Zabrana została z folwarku Zolchow Mały. Proszę zawiadomić właściciela majorka Tadaniera, około Kamionki Strumkowej albo do Lwowa ul. Potockiego Nr. 11 do stróża.

Dla każdego polaka, który ma wrodzone uczucie szczególnej sympatii dla konia, ogłoszenie powyższe jest wzruszające, bo łatwo domyśleć się wielkiego przywiązania właściciela do swej starej klaczy, która prawdopodobnie tysiącami pieszczoł wytęskowała, a dając boleje, że jego przyjaciółka znajduje się może w twardych rękach o chłodzie i głodzie.

Gaz. „Kijewska Myśl“ zamieściła w jednym z swoich numerów ciekawy dokument, udowadniający bezużyteczność sprzedawanych na wagę złota „pancerzy“ rzekomo chroniących przed kulami nieprzyjacielskimi.

Dokument ten podajemy w przekładzie dosłownym:

„Dn. 13 stycznia 1915 r., ja chorąży 125 kurskiego pułku piechoty, Borys s. Bazylego Siergiejewskij dokonałem strzału próbnego z karabinu niemieckiego typu wojskowego do pancerza pułk. Czerniżina, odległość 53 kroki.

Przy dokonywaniu próby byli obecni: kapitan 17 Arhangielogrodzkiego pułku piechoty, Nowickij, inż. budowniczy Teodor s. Teodora Kłukowski. Student politechniki kijowskiej Roman s. Bazylego Siergiejewskij. Jako przedstawiciele firmy podpułkownika Czerniżina Teodora s. Jana Żukow i szlachcic Zenobiusz s. Olimpijusza Waszenko-Podolnyj.

Kula trafiła w środek jednej z blazek (pancerza Czerniżina składa się z laski metalowej) — przebiła pancerz, dwie ścianki skrzyni, na którą był włożony pancerz, oraz drzewo, o które skrzynia była oparta.

Nazajutrz 14 lutego, przybył do mnie przedstawiciel firmy podp. Czerniżina p. Grinblat z pancerzami i „artelszczykiem“ i poprosił, abym w jego obecności powtórzył doświadczenie.

Wypuściłem do pancerza jeszcze cztery kule z karabinu niemieckiego pod różnymi kątami i jedna kula z karabinu austriackiego. Wszystkie kule przebiły pancerz, skrzynię i drzewo. Przy strzałach powtórnych byli obecni: inż. Teodor s. Teodora Kłukowski, student politechniki kijowskiej Roman Siergiejewskij, p. Grinblat (przedstawiciel) i jego „artelszczyk“.

Po ukończeniu próby w obecności osób wymienionych, rozbiły pancerz, na moją prośbę obejrzał profesor politechniki kijowskiej inż. techn. Wojniesz-Sianożęcki.

W ten sposób pancerz podpułkownika Czerniżina (kosztujący 500 do 8000 rub.) okazał się możliwy do przebicia kulami obywatela walecznych przetrzymam armji.

Chorąży Siergiejewskij. Następują podpisy świadków. Jeden ze świadków inż. Wojniesz-Sianożęcki pisze, co następuje:

„14 lutego ja, niżej podpisany, nauczyciel politechniki kijowskiej, Zygmunt s. Leonarda Wojniesz-Sianożęcki zostałem zaproszony przez chorążego Siergiejewskiego celem obejrzenia pancerza podpułkownika Czerniżina, przebiegu w wielu miejscach przez kule: otwory od kul okazały się z brzoziemi szarpami, można odchylić i oświecić, jedna zaś z lask była rozbita zupełnie, zamieniając się w kilka odłamów. Powyższe zaświadczam swym podpisem.

Z. Wojniesz-Sianożęcki.

Ostatnie telegramy.

Otrzymałe w nocy 18 bm. (3 marca).

Z FRONTU WSCRODNOGIEGO.

PETROGRAD. (AP.) 18 bm. (3 marca). Urzędowo. Ze sztabu Wojska Naczelnego.

W ciągu 16 i 17 lutego (1 i 2 marca) między Niemcami a Wisłą Niemcy nacierali jedynie w rejonie Oswyca. Kilka ich prób zbliżenia się do twierdzy zostały przez nas odparte.

W rejonie gródzińskim i innych punktach ogólnego frontu wojska nasze ponownie posunęły się naprzód. Wiesz Kierzeń na lewym brzegu rz. Omulewa zdobyliśmy szturmem, zdobywając jednocześnie 10 oficerów i kilkuset żołnierzy jeńców oraz dwa karabiny maszynowe.

Na lewym brzegu Wisły bez zmian.

W Karpatach między Ondawą i Sanem wojska nasze w dalszym ciągu odpierają z powodzeniem ataki armji austriackiej. Niemcy atakowali w rejonie Koziołki i Różanki, lecz bez żadnego powodzenia. W tym drugim punkcie udało się nam otoczyć i zniszczyć dwie kompanie niemieckie.

W Galicji Wschodniej austriacy, broniący przeprawy przez Łomnicę, doznali nowego poważnego niepowodzenia. Wojska nasze, przeszedłszy śród bitwy przez tę rzekę, zajęły wieś Krasne. W ciągu doby wzięliśmy do niewoli 6,000 jeńców z 64 oficerami, czterema działami i siedmiu karabinami maszynowymi.

tudzież znaczną liczbę obozów pułkowych i dywizyjnych.

GENERAL PAU.

Carskie Sioło. (AP.) Dziś generał Pau bawił w Carskim Siole, gdzie o godz. 1-ej po południu został przyjęty przez Najjaśniejszego Pana. Po skończonej audjencji Najwyższej, generał razem z posłem francuskim i agentem wojennym francuskim zostali zaproszeni do Ich Cesarzkich Mości na śniadanie.

ODPOWIEDZ NIEMIEC STANOM ZJEDNOCZONYM.

Sztokholm. (AP.) Nota Niemiec przesłana w odpowiedzi Stanom Zjednoczonym, została kradgowana w tonie pojednawczym. Niemcy starają się dowiedzieć, że w imię humanitaryzmu gotowe są przestrzegać interesy państw neutralnych i zgadzają się nie posługiwać się minami pływającymi, zaś miny założone zaopatrzona zostaną w pieczęć rządu i zostaną rozstawione na kotwicach, z zachowaniem warunków międzynarodowych. Dalej nota komunikuje, że łodzie podwodne niemieckie zastosują prętność tylko w wypadkach, gdy okaże się koniecznym urzeczywistnienie prawa statku wojennego przy zatrzymaniu lub rewizji statku, o ile zostanie dowiedzione, że narowiec jest własnością narodu nieprzyjacielskiego lub wiezie ładunek kontrabandy. Łodzie będą postępowały z takimi statkami zgodnie z przepisami międzynarodowymi. W końcu noty wypowiedziana jest nadzieja, że taką drogą zostanie osiągnięte porozumienie, nie mniej jednak Niemcy zastrzegają dla siebie ostateczną decyzję, która może być powzięta dopiero po otrzymaniu z Ameryki zawiadomienia, jakie manowicie zamary żywi Anglii.

ZASEKWESTROWANA MAK.

Kopenhaga. (AP.) Wartość zasekwestrowanej przez rząd maki pszenicznej oszacowana została na 5 milionów koron. Mąka ta obecnie zostanie oddana na sprzedaż prawdopodobnie w cenie niższej od rynkowej.

EWENTUALNE SKUTKI ZAJĘCIA KONSTANTYNOPOLA.

Bukareszt. (AP.) „Universul“ w artykule inspirowanym przez jedną z misji dyplomatycznych, pisze, że widocznie forsowanie Dardanellów i zajęcie przez koalicję Konstantynopola całkowicie zmienią problem polityczny. W tym wypadku Bułgaria pierwsza zostanie zmuszona do rewizji swego sposobu działania oraz niewątpliwie będzie musiała uleść postanowieniom trójpokoźni, odczuwając niedostatek pecisków i innej amunicji wojennej.

Bułgaria nie niała dotychczas możliwości wzięcia udziału w wojnie obecnej. Drugim następstwem zajęcia Konstantynopola będzie to, że Włochy zostaną przez wypadki zmuszone do wyrażenia się swej neutralności.

RUMUNIA CZEKA.

Bukareszt. (AP.) Już od dni kilku rząd rumuński nie otrzymał żadnych wiadomości od swego przedstawiciela w Konstantynopolu. Prawdopodobnie wskutek wysoce poważnej sytuacji telegrafy ciała dyplomatycznego są zatrzymywane. Zbliża się moment decydujący i odpowiedzialny świat dyplomatyczny Rumunii uważnie śledzi za wypadkami.

CHINY I JAPONIA.

Tokio. (AP.) Obiega pogłoska, że Chiny postanowiły odpowiedzieć Japonii odmownie na trzy punkty jej żądań w sprawie mandżursko-mongolskiej.

Bankierowie chińscy bojkotują towary i parowce japońskie.

UWOLNIENIE PAROWCA.

Tokio. (AP.) Aresztowany parowiec norweski „Christianbros“ został przez sąd w Sasebo wypuszczony na wolność.

LOTNICTWO W JAPONII.

Tokio. (AP.) Porucznik Sabada pierwszy przeleciał na pławcu z Tokio do Osaki. Z powodu niesprzyjającej pogody droga trwała 4 dni z trzema przerwami. Wogóle lotnik znajdował się w drodze 7 godzin.

ROZMAITOSCI.

** Sprawiedliwa zapłata. Angielska izba handlowa w Paryżu otrzymała od australijskiego rządu kolonialnego zawiadomienie następujące:

„Parowiec „Morinda“ przybył z Rabols do Sydney przywiozł partię jeńców-niemców, w liczbie których było 6-ciu, którzy ośmielili się obić szpiega marynarza angielskiego w Nowej Zelandii.

Gdy tylko władze kolonialne dowiedziały się o tym burzącym fakcie wysłały oddział żołnierzy korpusu ekspedycyjnego, aby sprawców niecnego czynu znaleźli i aresztowali.

Oddział ten odnalazł Niemców w górach. Byli oni uzbrojeni, ale ich ujęto i sprowadzono do Rabols, gdzie publicznie w obecności 50 kolonistów niemieckich odczytano ich szpiegostwo.

Liczbę rąk wymierzono w miarę udziału w zniszczeniu się nad marynarzem. Doktor i jego dwaj pomocnicy otrzymali po 20 uderzeń, dwóch innych również „inteligentów“ pod 25 uderzeń a jeden 10 uderzeń.

OFIARY dożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

„Litwa — Koronka“. Aleksander Mikutowicz 3 rb., Marja Lewgowa 1 rb., Anna Zakiewicz 1 rb., Weronika Wierko 50 kop., bezimiennie 3 rb. Zamiat kwiatów na grób s. p. Witolda Swiechowskiego Jadwiga i Rafał Pawłowiczowie 2 rb.

Na dom Sere Jezusowego. Zofja Giezwiczówna 25 rb. Ku uczczeniu s. p. szwagra Edwarda Oleszyńskiego 3 rb. Ku uczczeniu s. p. Ludwika hr. Soltanowej księżki S. Klimm 2 rb. Na dom św. Antoniego. Zofja Giezwiczówna 25 rb.

Dla głodnych m. Wilna. Julia Kewin-Kurkowska 5 rb.

Dla kobiet polek w Galicji. Ku uczczeniu s. p. Aleksandra Gumelowskiego Władysława Pae-Pomarnacy 2 rb.

Na konferencję Bernardyńska. Zamiat wieńca na trumnę s. p. Edwarda Myszowicza Józefowa Mincewowie 25 rb.

Na wpisy dla nieczłonków uczniów. Ku uczczeniu s. p. Adolfa Hurczyka Wanda Cedrońska 2 rb.

Rynek rybny w Wilnie.

do 18 lutego 1915 r.

za funt w kopiejkach.

Szczupak	25-40
Sandacz	25-35
Leszcz	30-38
Karp	24-30
Okun	20-28
Lín	18-25
Sielawa	20-40
Stynka	20-25
Drobne ryby	12-15
Płotka	15-20

NB. Ceny ryb podnoszą się co dzień. Niezależnie od warunków taniejących połowów i dowóz ryb na rynek wileński, muszą być jeszcze jakieś inne niezbadane przyczyny, które się niby kryją pod maską rzetelnego handlu w małej ilości, a z dużym procentem korzyści. Ze brak u nas byłaby i wogóle inwentarza żywego, co właśnie podnosi ceny mięsa i innych przedmiotów pierwszej potrzeby — to rzecz najzupełniej zrozumiała, lecz niezrozumiałe obfitość ryb w naszym kraju zupełnie odwrotną przedstawia sytuację handlu i przy umiejętnym kierunkowi rybnej gospodarki może bezwarunkowo dać obfity plon pracy t. j. właścicielom jezior musi przysłać poważny dochód, a konsumentom niedrogo i wyborową rybę. Trudno przypuszczać, aby już zabrakło ostatecznie ludzi dla zwiekania połowu i sposobności dostarczania jej, jak to się zalałwina z innymi produktami spożywczymi; wręcz przeciwnie, w obecnej chwili jest dostarczanie ryb w małej ilości, by ją zbęd prodko i dobrze zarobić.

L. Romanowski.

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** Dziś, będą demonstrowane monopolowe obrazy „STENKA RAZIN“ — w 7-min częściach, grany na Wólce z udziałem Księżny Oboleskiej, w roli żony Stienki; Księżny Czogodajowej, w roli Fatmy, perskiej królowej. — Początek: o godz. 5, 7 i 9-ej. Wejście do salowate tylko na początek przedstawienia. Anons: Oł plątku „Ołka Kapitana“.

Teatr Familijny **R. Sztremera**, 17, 18, 19 i 20 lutego tylko dla dorosłych pikant. farsa w 3-ch częściach. artyst. serji „NORDISK“ z udziałem znany. ar. komit. „Kobieta z rożenką“ Cz. 1-sza W osobnym kupo II-ga Noc wypadków. III-cia p-na K. Alstrapp. „Kobieta z rożenką“ Szczęśliwe wyjaśnienie. Ostat. sens. wspólnie. wspan. obraz. „Wina krwawo odkupione“ czyli „Bohatera obrońca ojczyzny“ „Wojna przy Marszu“ dram. sens. wspólnie. w 3-ch częściach. Wypadki z ostat. dni post. tematem do wielu obrazów, lecz żaden nie może zrównać się z wyżej wym. Początek o g. 4 po poł.

KINEMATOGRAF **„LUX“** Program bieżący od 17 lutego. „Piętno przyrody“ (z natury) „Tajemnicze siły“ silny dram. w 3-ch częściach z życia umysłowo chorego. 2 udz. ASTY NILSEN. Cz. 1-sza Doświadczenia wiedzy. II-ga Tajemnicze siły. III-cia W domu wartków. „Gdzie wiele kobiet tam mało sprawy“ (kom.). Nad program „Inkognito jego ekscelencji“ wsp. kom. farsa w 3-ch częściach.

Teatr Artystyczny **„MINJATURA“** Tylko dwa dni 19 i 20 lutego. demonstr. wspan. program. „Tajemnica śmierci“ dram. w 3-ch częściach. Cz. 1-sza Skutki tajem. miłości. II-ga Strażenie spotkanie. III-cia Szczęśliwe wrócić na zawsze. Kresom rozwoju umysłu człowieka — śmierć; tajemnica która całkiem zabiera ze sobą do mogiły nierzaz przyczyną „ducho nie pozostał i tylko bardzo rzadko, szczęśliwy zbieg okoliczności, daje nam możliwość posiąść takową. „POKSON I FLORA TEŻ TANGUJA“ (kom.) Okoliczności ocalone od najścia Niemców (zdjęcia z natury.) Początek o g. 4 po poł.

CYRK **„Hippo-Palace“** W czwartek 19-go lutego r. b. odbędzie się duże efekt. przedst. Sport, Humor. Przedost. wyst. śpieszcie zobaczyć wytw. żonglerów na koniu Br. Borysowych, Komik. — gimnast. na Ameryk. rekt. pp. Antonowych, przedost. wyst. brzochońców Krystensa, przedost. wyst. Japończyków. W dzis. przedst. udział biorą — dzokleje, amzonki, akrobaci, żonglerzy, pacy i Cor de balet. Wkrótce odbędzie się benefit dzokleja żonglera na koniu p. Borysowa. Moc nowości. Kasa otwarta od g. 11 do 2 i od 5-6 do końca przedstawienia.

KLUB WOJSKOWY 19 i 20 lutego, 2. i 3. wyst. N. GONDATTI 2. jej dram. trupa Dyrekcja ORZĘDWA dan. będz. 19-go ZAZA i 20-go Córka króla RENE (Jolanta) i WŁASCIELKA HOTELU. Sprzedaż biletów w księg. W. Makowskiego. Wejście bez reklam. członków.

Sklep robót ręcznych **„PRACA“** Świętojańska ul. Nr. 21. Poleca różne nowości wchodzące w zakres robót kobiecych. Przyjmuje obywateli kolorowego i biatego haftu.

Zarybek Karpia, oraz Tarlaki do sprzedania w dużej ilości, po cenach zniżonych. Wiadomość: St. Podbrodzie, P. W. kolei, maj. Bojarelli-Rytko, Zarząd majątku.

OGŁOSZENIE

niniejszem komunikujemy, iż Wileński koniski zapas (Piramont, koszy 43 artyleryjska brygada) ustępuje nawóz wszystkim chcącym bezpłatnie.

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi“

w opracowaniu zaszczytnie znanego historyka HENRYKA MOŚCICKIEGO. wychodzą zeszytami in 8-o po 2 arkusze druku z licznymi ilustracjami. Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop.

Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego“ cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi“ PRZYJMUJĄ

Administracja „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie, prosp. S-to Jerski 28, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą. Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

DRUKARNIA **JÓZEFA ZAWADZKIEGO** W WILNIE Ulica Suworowska 16 3. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

MORTIRA Przewodnik po Litwie i Białejrasi Jednostkowa okolicznościowa wysła zdruku i jest do nabywania w cenie 15 kop. w księgarniach, kioskach i u sprzedawców gazet.

OGŁOSZENIA DROBNE. Kupno i sprzedaż.

Drzewo opałowe suche do sprzedania w rektyfikacji Wileńskiej, Autokol. Zielna, telefon 221. 7081

Kupuje w ilości nieograniczonej: siano, konie, czyno, siomę, owies, kartofle, wykę, jęczmień, żyto. Swójna, Swiechowski.

Jest do sprzedania znaczna ilość kartofli na st. kol. Biniakonia i Poloczany polek. dr. żel. Zgłaszaj się do zarządu Wielkiego Sołecznika poczta Biniakonia. 7193

Nasiona dobrze oczyszczone: peluchy, lubinów, seradeli, koniary, szwadki, czerwonej, tynctki kopje Dom Rolno-Handlowy S. Wileńskiego. WI no, prospekt S-to Jerski 9. 7005

Skład nasion Wileńskiego Towarzystwa Pomocologicznego. Wielka 4, otrzymał świeżo transport wyborowych nasion pastewnych, warzywnych, kwiatowych. Uprasa się o wszelkie nasiona obywateli dla możliwości akuratawego wypełnienia. Katalogi na żądanie gratis.

Interesa handl. i majątk.

Dom o sześciu pokojach z wanną, dobrze zabudowany dla siebie, owocowy ogród z dobrą wodą sprzedam na dogodnych warunkach, 10 minut drogi do centr. miasta Bobrujska ul. 22a właściciela domu. 7149

Folwark do wydzierżawienia polewa Duśko. upr. wnej 130 dz. łak 80 dz. Wilno, W. Pobutanka 33 m. 3. 6999

Posady i prace.

a) Poszukiwano

Młoda Polka po ukłóceniu ogólnego przeczulskiego kursów na Litwie, poszukuje odpowiedniego za gda. Zna się na wyłęgare, mierzawie i urządzeniu konserwów w aparacie Vega. Łaskawe oferty: Wileńska 26-10 W. B. 7095

Rzadca, Rolniczą poszukuje posady Konarski Kock gub. Lubelska.